



Sygn. akt II CSK 322/06

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 17 stycznia 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Stanisław Dąbrowski (przewodniczący)

SSN Jan Górowski (sprawozdawca)

SSN Dariusz Zawistowski

w sprawie z powództwa Funduszu Gwarantowanych Świadczeń  
Pracowniczych w W.

przeciwko B. O., A. Z. i M. D.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 17 stycznia 2007 r.,

skargi kasacyjnej pozwanych

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 11 kwietnia 2006 r.,

**oddala skargę kasacyjną i zasądza solidarnie od pozwanych  
na rzecz powoda kwotę 1800 (jeden tysiąc osiemset) złotych  
tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

## Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2005 r. Sąd Okręgowy w P. zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 75 218,52 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 72 218,52 zł od dnia 26 czerwca 2002 r.

Sąd ten ustalił, że Przedsiębiorstwo Transportowo – Usługowe „T.” sp. z o.o. powstała w 1992 i pozwany B. O. pełnił w niej funkcję prezesa zarządu od 1992 r., A. Z. była jej wiceprezesem od 1998 r. i także od tej daty M. D. był członkiem zarządu.

W dniu 6 lipca 2000 r. spółka wystąpiła do sądu z wnioskiem o ogłoszenie upadłości, podnosząc, że w 1998 r. i w 1999 r. poniosła straty i nie jest w stanie wywiązywać się na bieżąco ze swych zobowiązań. Na rozprawie w dniu 25 sierpnia 2000 r. członkowie zarządu oświadczyli, że już dwa lata wcześniej spółka zaprzestała spłacania długów, nie ma majątku nieruchomościowego a wartość ruchomości wynosi około 15 000 zł. Postanowieniem z dnia 19 września 2000 r. Sąd wniosek ten oddalił na tej podstawie, że majątek spółki nie jest wystarczający do pokrycia kosztów postępowania upadłościowego.

W dniu 20 listopada 2000 r. spółka złożyła kolejny wniosek o ogłoszenie upadłości oparty na tych samych okolicznościach faktycznych, dodatkowo jedynie wskazując, że posiada środki pieniężne w kwocie 15 000 zł. Środki te zostały zużyte na bieżące wydatki jeszcze przed rozpoznaniem wniosku. Miesięczne koszty działalności spółki wynosiły 40 000 zł. Również i ten wniosek z tego samego względu Sąd oddalił postanowieniem z dnia 31 stycznia 2001 r.

Uchwałą zgromadzenia wspólników z dnia 6 marca 2001 r. została otwarta likwidacja spółki i jej likwidatorem został dotychczasowy prezes B. O. Pismem z dnia 5 grudnia 2001 r. likwidator zwrócił się do Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych z wnioskiem o środki na płace. W tym czasie spółka zatrudniała 9 osób, w tym wszystkich członków zarządu. Fundusz przekazał spółce w dniu 25 czerwca 2002 r. kwotę 72 526,52 zł na wynagrodzenia pracowników

spółki za marzec i kwiecień 2001 r., tytułem odszkodowania za skrócony okres wypowiedzenia oraz odprawy pieniężne. Z sumy tej kwota 35 202,94 zł została przeznaczona na wynagrodzenia dla członków zarządu.

W dniu 2 sierpnia 2002 r. Fundusz wezwał likwidatora do niezwłocznego zwrotu przekazanej kwoty 72 526,52 zł z odsetkami od dnia 26 czerwca 2002 r. W odpowiedzi z dnia 9 sierpnia 2002 r. B. O. podał, że spółka nie posiada żadnego majątku ani środków umożliwiających spłatę tej należności i wniósł o jej umorzenie w całości. Wierzyciel nie wyraził na to zgody.

Nakazem zapłaty z dnia 23 września 2002 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej spółki na rzecz Funduszu kwotę 72 218,52 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 czerwca 2002 r. i na podstawie tego tytułu Fundusz wszczął egzekucję przeciwko spółce. Postanowieniem z dnia 12 grudnia 2003 r. Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w P. umorzył postępowanie egzekucyjne przeciwko „T” sp. z o.o. w likwidacji ponieważ dłużnik nie prowadził działalności, nie osiągał dochodu i nie posiadał majątku.

Sąd Okręgowy wskazał, że wierzyciel dochodzący roszczenia wynikającego z art. 299 § 1 k.s.h. musi jedynie wykazać istnienie zobowiązania spółki oraz bezskuteczność egzekucji wobec spółki, a w sprawie te przesłanki odpowiedzialności nie budziły wątpliwości. Pozwani natomiast, aby zwolnić się od odpowiedzialności powinni udowodnić jedną z przesłanek wyłączających ich odpowiedzialność, określonych w paragrafie drugim tego przepisu a w tym, że wystąpili z wnioskiem o ogłoszenie upadłości w czasie właściwym. Jest to czas w jakim zarząd spółki nie jest w stanie realizować zobowiązań wobec wszystkich jej wierzycieli. Jeżeli członek zarządu występuje z takim wnioskiem dopiero wtedy, gdy majątek spółki nie wystarcza nawet na koszty postępowania upadłościowego, to nie może być mowy o zaspokojeniu któregokolwiek z wierzycieli. Pozwani nie zgłosili więc wniosku o upadłość w czasie właściwym i tym samym nie uwolnili się od odpowiedzialności przewidzianej w art. 299 § 1 k.s.h.

Wyraził pogląd, że nie można przyjąć braku związku przyczynowego między pełnieniem przez pozwanych funkcji członków zarządu zobowiązanej spółki a szkodą powoda, która dotyczy należności przypadających za okres po 6 marca

2001 r., gdyż wierzytelność Funduszu wynikała z jego ustawowego obowiązku do wypłaty świadczeń pracowniczych pracownikom niewypłacalnego pracodawcy. Pomimo bowiem tego, że już w lipcu 2000 r. istniał stan niewypłacalności spółki, zarząd nie podjął żadnych kroków w celu rozwiązania umów o pracę z pracownikami, chociaż spółka nie prowadziła już faktycznej działalności, a bieżące wydatki wynosiły około 40 000 zł miesięcznie. Nie rozwiązując tych umów członkowie zarządu doprowadzili do sytuacji, że umowy zostały wypowiedziane dopiero w czasie likwidacji spółki. Jednak samo zobowiązanie wobec pracowników zaciągnęła spółka już chwili zawierania umów o pracę.

Podniósł, że pozwani jako członkowie zarządu nie tylko odpowiadają za powstanie zobowiązań wobec swoich pracowników, ale także pozbawili powoda możliwości zrealizowania swojego uprawnienia wynikającego z unormowania zawartego w art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1993 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (tekst jednolity Dz.U. z 2002 r. Nr 9, poz. 85 ze zm., dalej „ustawy”). Choć bowiem występowały zobowiązania wobec innych wierzycieli niemożliwe do realizacji, zatrudniali nadal pracowników w tym także samych siebie i generowali koszty. W rezultacie ocenił, że zobowiązanie spółki wobec swoich pracowników powstało z datą zawarcia umów o pracę, a zawinione działanie członków zarządu doprowadziło do tego, iż zobowiązanie nie wygasło we właściwym czasie, tj. z chwilą, kiedy spółka przestała mieć środki na realizację zobowiązań i w rezultacie kolejne świadczenia okresowe musiał pokryć powód. W rezultacie – jego zdaniem – zobowiązania te powstały gdy pozwani byli członkami zarządu a nie po postawieniu spółki w stan likwidacji, kiedy to roszczenia te stały się jedynie wtedy wymagalne.

W wyniku apelacji pozwanych Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że obniżył zasądzoną sumę do kwoty 72 218,52 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 czerwca 2002 r. i dalszej części powództwo oraz apelację oddalił.

Sąd ten przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i podzielił w zasadzie jego rozważania prawne. Dodatkowo podniósł, że chybiony był zarzut naruszenia przez powoda art. 10 ust. 3 ustawy przez zaniechanie odstąpienia

dochodzenia wypłaconych świadczeń. Wyraził pogląd, że decyzja w tym przedmiocie jest autonomicznym uprawnieniem powoda i dłużnik nie uzyskuje prawa podmiotowego domagania się odstąpienia od dochodzenia wypłaconych świadczeń. Z kolei zarzut obrazy art. 5 k.c. uznał za nieuzasadniony już z tego względu, że skarżący nie wyartykułowali żadnej z zasad, która miałaby zostać naruszona.

Zasądzoną kwotę obniżył Sąd Apelacyjny, z tego względu, że przyjął, iż poniesione przez powoda koszty procesu w postępowaniu upominawczym nie pozostają w bezpośrednim związku przyczynowym z dochodzonym roszczeniem.

W skardze kasacyjnej opartej na podstawie naruszenia prawa materialnego tj. na naruszeniu art. 299 k.s.h., art. 5 k.c., art. 353 § 1 k.c., art. 80 k.p. i art. 10 ust. 1 ustawy wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wbrew stanowisku skarżących wyrok zarówno Sądu pierwszej instancji jak i drugiej instancji został oparty na ustaleniu, że nakazem zapłaty z dnia 23 września 2002 r. zasądzono od spółki „T.” na rzecz Funduszu kwotę 72 218,52 zł z tytułu wypłaconych należności pracownikom tej spółki oraz koszty procesu w kwocie 3000 zł. Po zaopatrzeniu tego tytułu w klauzulę wykonalności komornik prowadził przeciwko spółce egzekucję, która okazała się bezskuteczna i dlatego komornik umorzył postępowanie egzekucyjne postanowieniem z dnia 12 grudnia 2003 r. Z tego względu błędne wskazanie w rozważaniach prawnych przez Sąd Apelacyjny, że był to nakaz zapłaty zasądzający tę należność od pozwanych był niewątpliwie wynikiem oczywistej pomyłki, co wynika z dalszych jego wywodów, a więc uchybienie to nie wywarło żadnego wpływu na wynik sprawy.

Chybiony był zarzut naruszenia art. 299 k.s.h. gdyż Sądy obu instancji trafnie przyjęły, że pozwani jako członkowie zarządu Spółki „T.” nie złożyli wniosku o jej upadłość we właściwym czasie. Zgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości dokonane po wyzbyciu się majątku przez spółkę, który zostaje oddalony ze względu na to, że aktywa spółki są niewystarczające nawet na pokrycie kosztów tego postępowania jest wystąpieniem po tym terminie (por. wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 16 października 1998 r., III CKN 650/97, OSP 1999, nr 10, poz. 174). Fakt, że zarząd spółki dwukrotnie składał wniosek o upadłość nie mógł wyłączyć odpowiedzialności pozwanych, skoro obydwie zostały oddalone z tego samego, wskazanego już względu. Próba podważenia podstawy ich oddalenia dopiero w postępowaniu kasacyjnym była po pierwsze spóźniona (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.), a po wtóre także Sąd Najwyższy był związany tymi prawomocnymi orzeczeniami (art. 365 § 1 k.p.c.).

Niewystąpienie w terminie przez pozwanych z wnioskiem o ogłoszenie upadłości spółki spowodowało szkodę w postaci pogorszenia i utrudnienia możliwości zaspokojenia jej wierzycieli (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2005 r., V CK 129/05, Monitor Prawniczy 2005 r., nr 20, s. 972). W zasadzie członkowie zarządu odpowiadają na podstawie art. 299 k.s.h. za zobowiązania spółki, którzy zajmowali to stanowisko w czasie od wymagalności zobowiązania aż do chwili wystąpienia wierzyciela z powództwem, oraz za wszystkie zobowiązania, które powstały w okresie sprawowania przez nich tej funkcji, a w tym powstałe także dopiero po spełnieniu się przesłanek do zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2003 r., III CZP 75/03, OSNC 2005, nr 1, poz. 3). Pogląd ten był już wielokrotnie wyrażony na gruncie obowiązywania art. 298 k.h. (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2002 r., IV CKN 793/00, OSNC 2003, nr 2, poz. 22, z dnia 7 maja 1997 r., II CKN 117/97 i z dnia 5 kwietnia 2002 r., II CKN 1092/99 niepublikowane) i należy go podzielić. Gdyby wolą ustawodawcy było zawężenie zakresu odpowiedzialności członków zarządu spółek z o.o. tylko do zobowiązań istniejących w chwili spełnienia się przesłanek do zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości, to dałby temu wyraz przez ograniczenie zakresu tej odpowiedzialności w treści przepisu art. 299 § 1 k.s.h. Tymczasem nie tylko tego nie uczynił, a wręcz przeciwnie, w sposób wyraźny przez użycie zwrotu „może się uwolnić od odpowiedzialności o której mowa w § 1” nawiązał do pełnego zakresu odpowiedzialności określonego w tym przepisie.

W omawianym wypadku zobowiązanie do wypłaty wynagrodzenia za pracę pracownikom powstało gdy pozwani byli członkami zarządu niemniej wymagalność tych wynagrodzeń za miesiące marzec i kwiecień 2001 r., a tych spór dotyczy,

powstała w okresie gdy spółka weszła w stan likwidacji. Dalsze zobowiązania obejmujące odszkodowania za skrócony okres wypowiedzenia oraz odprawy pieniężne powstały i stały się wymagalne już po dniu 6 marca 2001 r., kiedy to została podjęta uchwała o likwidacji spółki.

Z chwilą wszczęcia postępowania likwidacyjnego spółka działa pod zmienioną firmą (z dodatkiem „w likwidacji”) lecz zachowuje jednak osobowość prawną. Z organów spółki przestaje istnieć tylko zarząd, który zastępuje likwidator. Postępowanie likwidacyjne wprawdzie leży w interesie wspólników, ale przede wszystkim służy ochronie wierzycieli i dlatego należy przejść wszystkie jego stadia aby stwierdzić, czy ich prawa zostały zabezpieczone (por. dyrektywę UE z dnia 9 marca 1968 r. nr 68/151). Poza tym trzeba zauważyć, że w toku postępowania likwidacyjnego może zostać podjęta uchwała wszystkich wspólników o dalszym istnieniu spółki z o.o., jeżeli zostaną zachowane przesłanki wynikające z unormowania zawartego w art. 273 k.s.h. Powinna ona wprawdzie zawierać postanowienie o powołaniu zarządu, niemniej w razie jego braku w rejestrze powraca ostatni wpis dotyczący składu zarządu przed otwarciem likwidacji, który w ten sposób zaczyna funkcjonować na nowo. Z tych względów postępowanie likwidacyjne nie powinno wyłączać odpowiedzialności członków zarządu określonej w art. 299 k.s.h. w wypadku gdy wprawdzie zobowiązanie staje się wymagalne lub powstaje w toku likwidacji spółki lecz – jak w omawianym wypadku - nie powstałoby gdyby pozwani członkowie zarządu wystąpili z wnioskiem o ogłoszenie upadłości we właściwym czasie. Nie można bowiem stracić z pola widzenia celu omawianego unormowania oraz potrzeb obrotu gospodarczego. Odmienna wykładnia eliminowałaby funkcję zabezpieczającą art. 299 k.s.h., która sprowadza się do pociągnięcia do odpowiedzialności osób sprawujących zarząd w razie nie wystąpienia w terminie z wnioskiem o ogłoszenie upadłości. Funkcja ta zostałaby całkowicie wyeliminowana gdyby przyjąć, że członkowie zarządu nie odpowiadają na omawianej podstawie za zobowiązania, które nie powstałyby gdyby w terminie wystąpili z wnioskiem o ogłoszenie upadłości. Omawiany wypadek przekonuje, że trafny jest wyrażony w literaturze pogląd, że kwestię zakresu norm czasowych odpowiedzialności członka zarządu należy oceniać przez pryzmat wykładni celowościowej tj. przede wszystkim z punktu widzenia ochrony wierzycieli.

Nie można w tym zakresie przyjąć jednolitego rozwiązania, gdyż prowadziłoby to do zaburzenia równowagi w zakresie ochrony wierzyciela spółki z o.o. i byłego członka jej zarządu.

W judykaturze wyjaśniono, że w wypadku gdy pracodawcą jest spółka z o.o. to przepis art. 10 ust. 1 ustawy stanowi podstawę do wystąpienia z powództwem także przeciwko członkom zarządu spółki (art. 298 k.h. a obecnie art. 299 § 1 k.s.h.; por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2002 r., IV CKN 1060/00, OSNC 2003 nr 11 poz. 151 i z dnia 25 marca 2004 r., II CK 98/03, niepublikowany). Powód spełnił sporne świadczenia dla pracowników spółki ze względu na jej niewypłacalność (art. 3 ust. 2 pkt 2 ustawy). Wyłaconych świadczeń dochodził od spółki właśnie na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy, a zgodnie z tym unormowaniem wypłata świadczeń pracowniczych ze środków Funduszu skutkuje przejściem na niego z mocy prawa roszczenia wobec pracodawcy bądź masy upadłości o ich zwrot. Roszczenie powoda stało się zatem wymagalne w tych samych terminach, w których stały się wymagalne roszczenia pracowników do spółki. Z tego względu Spółka pozostawała wobec powoda w opóźnieniu poczynając już od upływu terminów, w których wynagrodzenia i odprawy, oraz odszkodowania powinna była wypłacić pracownikom (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 709/98, niepublikowany).

Wprawdzie w judykaturze wyrażono pogląd, że poddanie sporu, o zwrot na rzecz Funduszu świadczeń pracowniczych wypłacanych w związku z niewypłacalnością pracodawcy pod rozstrzygnięcie przez sądy oznacza objęcie nim także przesłanki niemożliwości ich zwrotu, określonej w art. 10 ust. 3 ustawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2002 r., II CKN 895/99 niepublikowany) niemniej kontrola ta została już przeprowadzona w ramach procesu przeciwko spółce z negatywnym dla niej skutkiem, skoro w sprawie tej został wydany wyrok uwzględniający przeciwko niej powództwo. Zarzut obrazy art. 10 ust. 1 ustawy jest nietrafny już z tego względu, że powołuje się, iż jest to uprawnienie niewypłacalnego pracodawcy, natomiast w żaden sposób nie wskazuje czy i dlaczego miałyby to być uprawnienie członków zarządu.



Brak ewentualnego poinformowania likwidatora przez powoda o prawie żądania zwrotu przez Fundusz spełnionych świadczeń pracowniczych nie mógł skutkować zastosowaniem w sprawie art. 5 k.c. zwłaszcza jeśli zauważyć, że gdyby pozwani spełniali swe obowiązki należycie to jak podniósł trafnie Sąd pierwszej instancji, pracownicy powinni zostać zwolnieni już w czasie właściwym do wystąpienia z wnioskiem o ogłoszenie upadłości, a więc dochodzone zobowiązania nie powstałyby w ogóle.

Z tych względów skarga kasacyjna uległa oddaleniu (art. 398<sup>14</sup> k.p.c.).